

Czajkowa – transkrypcja nagrania nr 2

Zapomniane 1: Z którego okna pana tata widział te zdarzenia? Z tego drewnianego domu tutaj?

Świadek: Tak. Ale to teraz jest zarośnięte.

Zapomniane 1: No tak. Ale w prostej linii to było bardzo blisko, prawda? Czy jak to było?

Świadek: Czteryście metrów.

Zapomniane 2: Tam podobno był dom pani Kamudowej. Tam, gdzie oni się ukrywali.

Świadek: Tak.

Zapomniane 1: Czyli opuszczony dom tak?

Świadek: Tak.

[...]

Zapomniane 2: Mówił pan, że to nie byli Żydzi stąd?

Świadek: No ze Sarnowa. I Lejzor, no to był tutaj, tu jak się jedzie, wyjechałoby się do tej drogi, na prawo.

Zapomniane 1: Lejzor to był jakiś z Czajkowej Żyd?

Świadek: Tak, ale jego nie... On był wtenczas na robotach, na Biesiadce tam. Jego nie zamordowali wtenczas. I były dwie dziewczyny, to chyba córki, no może jedna były...

Zapomniane 1: Jego córki.

Świadek: Chyba to były córki, i ich rozstrzelali pod stawami. Tego Lejzura zastrzelili tam pod stawami, i te dwie dziewczyny.

Zapomniane 1: Gdzie potem te kości wykopano?

Świadek: Nie, nie, nie.

Zapomniane 1: Czyli o innym miejscu pan mówi jeszcze?

Świadek: Tak, tak.

Zapomniane 1: Rozumiem. Jak zaczęliśmy tą historią się zajmować, to wyszło nam, że w Czajkowej żyła, jeszcze do lat dziewięćdziesiątych, Żydówka, która się przechrzciała. Czy ona ma jakiś związek rodzinny z tymi zabitymi Żydami?

Świadek: No tak, to była Lejzura siostra.

[...]

Zapomniane 2: A ten Lejzur to ten sklep prowadził, tak?



Świadek: Tak, tak.

Zapomniane 1: I jego dwie córki i on...

Świadek: Ja nie wiem, czy... Nie powiem pani, tak myślę teraz, bo... Bo to wszystko później, jak opowiadali, to ja mały byłem. Tu było coś takiego, ja jeszcze, jak chodziłem do szkoły podstawowej, to tutaj przychodzili i była taka, ja wiem, no przychodzili tutaj uczcić tym.

Zapomniane 1: Aha, chodzono tutaj.

Świadek: Tak, tak.

Zapomniane 1: Ale był jakiś znak? Jakiś krzyż?

Świadek: Nic. Tam wiadome było, w którym miejscu, bo tam całkiem inaczej było. Tam było zaorane pole, a w tym miejscu było troszkę inaczej. I później to przestali przychodzić. To jeszcze było za czasów socjalistycznych.

Zapomniane 1: To może w kronikach, czy jakichś szkolnych jest zachowana jakaś wzmianka o tym? Mówi, że szkoła w Czajkowej chodziła w to miejsce...

Świadek: Było ze szkoły, chodzili tutaj.

Świadkini: Ale gdzie?

Świadek: No na ten, jako ten grób żydowski. Ja pamiętam, raz tu tak dużo ludzi było, ale ja mały byłem.

Świadek: No to ten Lejzur i te dwie dziewczyny tam były pochowane. Bo jego tutaj nie zastrzelili wtenczas, bo go nie było. Mówię, że był na robotach na Biesiadce.

Zapomniane 1: Ale z tymi córkami był tam? Jak to się stało, że on zginął ze swoimi córkami?

Świadek: Jedna to sama poszła. Złapali jego. Tu był taki nadleśniczy Niemiec, pod Babulami. I chyba z tego, co mi tak teraz przychodzi do głowy, jak opowiadali, to on go wysłedził. Bo on chodził po lesie. I posypał wtenczas śnieg. I on tam, jak te krzyżówki, co są, ten las tam trochę dalej, tak jakby się szło, tam miał wykopaną ziemiankę.

Zapomniane 1: Lejzor.

Świadek: Tak.

Zapomniane 2: Ale tam pod Sarnowem gdzieś, nie?

Świadek: To jest między Sarnowem a Czajkową.

Świadek: I jego, chyba on to wysłedził i tam złapali tę jedną dziewczynę, i była akurat tamta jedna i ten Lejzur. I jego jak zaprowadzili tam pod te Stawy, no to ta dziewczynka latała [szukała ratunku]. Ale nikt ich nie przyjął, czy coś, i w końcu poszła za tym ojcem.

Zapomniane 1: A jego żona, Lejzora, tutaj?

Świadek: To tu zginęła. I jakieś mniejsze dzieci, ale nie powiem wam, czy te dwie dziewczyny były z tej rodziny Lejzura tu stąd, czy ze Sarnowa. Nie wiem, jak ci na Sarnowie się nazywali.



[...]

Zapomniane 1: W aktach Głównej Komisji jest napisane, że w Czajkowej zabito siedmioosobową rodzinę Brennerów.

Świadek: Tam chyba więcej zginęło.

Zapomniane 1: Ale to nazwisko coś panu mówi? Czy ono się nie pojawiało?

Świadek: Nie, nie, nie. Jako nazwisko to nie, bo... Ja powiem pani tak. Na wsi to było więcej, tak mówili, jak ktoś miał jakieś przezwisko. Przewiskami więcej.

Zapomniane 1: Albo od imienia ojca.

Świadkini: Tak, tak. Z przezwisk, z dziadków, pradziadków, takie...

Zapomniane 1: To skąd ci Brennerowie w takim razie...

Zapomniane 2: Może z Sarnowa to byli?

Świadek: No oni mieszkali na tym placu, co Józek mieszkał. Co zmarł. Wiesz, kto? No chrzestny twój.

Świadkini: D.?.

Zapomniane 2: Ale to gdzie ten plac był?

Świadek: Na Sarnowie i tam jest ten plac. I ten dom jest. A Lejzur tu mieszkał, niedaleko.

Zapomniane 1: I on w tym sklepie mieszkał? To był też ich dom?

Zapomniane 2: Czyli tutaj...

Świadek: Tu, tu, tak. O jak, stąd patrzeć, tu.

Zapomniane 1: Czyli może Brennerowie...

Świadek: Mogli być z Sarnowa.

Zapomniane 1: To byli ci, którzy tu zginęli, ale nie są krewnymi Rywki.

Świadek: Bo Sarnów kiedyś to była kolonia niemiecka. I oni stamtąd uciekli. Była ta rodzina Żydów i uciekła stamtąd tu.

Zapomniane 1: I to była jedyna żydowska w Sarnowie?

Świadek: Chyba tak. Między tamtymi Niemcami była. Bo to Sarnów nazywany był, kiedyś mówili Reichsheim.

Zapomniane 1: Tak, tak. A jak to się stało, że te kilka rodzin tu w tym jednym domu się znalazło?

Świadek: To chyba było dwie rodziny.

Zapomniane 1: Dwie. Czyli tych z Sarnowa i tych z Czajkowej.

Świadek: Tak.



Zapomniane 1: I Lejzur, to była... Jego rodzina to była jedyna żydowska rodzina w Czajkowej?

Świadek: Tak. Tam jeszcze się ukrywało, ale nie wiem, skąd oni byli. Na Sowach.

[...]

Zapomniane 1: Pan Władysław powiedział, że kiedy dół został wykopany, Niemcy wrzucili do niego rodziny Lejbisów i Luzerów.

Świadek: Może. Ojciec miał bardzo dobrą pamięć.

Świadkini: On wiedział wszystko, tak on to powiedział. Najmniejsze dziecko chyba tam miało dwa lata, czy dwa i pół.

Zapomniane 1: Z tych dwóch rodzin?

Świadek: Tak, chyba coś koło dwóch lat, najmłodsze dziecko pamiętam.

Pani: On pamiętał. On pamięć miał.

Zapomniane 1: A jeszcze mówił tak: *Ocalała dwunastoletnia dziewczynka, która dowiedziawszy się od ludzi, że Niemcy złapali jej rodzinę, uciekła.* To jest to, o czym pan mówi?

Świadek: Tak.

Zapomniane 2: O tych Stawach?

Świadek: O tych Stawach.

Zapomniane 1: Czyli tutaj jest żona z innymi dziećmi

Świadek: On chyba miał piątkę czy szóstkę dzieci, ten Lejzur.

Zapomniane 1: I Ryfka to jest jego siostra?

Świadek: Tak, tylko że ona już wtenczas mieszkała tam na tych Sowach.

Zapomniane 1: I mnie zastanawia, jak to jest... I jej nikt nie niepokoił w czasie wojny?

Świadek: No nikt niej nie podkablował. Jakby ją ktoś wskazał, no to tak. Ona wyszła za Polaka i to inaczej było.

Zapomniane 1: A ich rodzice, skoro to był jej brat, byli jacyś rodzice z nimi?

Świadek: Tego też nie wiem. Nie wiem. Jak ojciec żył, to wszystko by wam opowiedział, ale to...

Zapomniane 1: Jakby niesamowita karma dotknęła wnuka Ryfki, że akurat na niego to padło, że on wykopał te kości.

Świadek: No ale nikt się tym nie zajął. To było tak, że kości, ale gdzie są czaszki? Bo ja byłem pierwszy tam z dziećmi, jak to było wykopane. Bo tam była i krowa albo koń jeszcze z boku. Była studnia taka drewniana.

Zapomniane 1: Ślady po tej studni?



Świadek: No praktycznie studnia, bo to była drewniana studnia obita w koło. Oni to zerwali tam, bo była zasypana. Ale jakby ją odkopał, to by z powrotem była ta studnia. I te kości były, ja byłem z Pawłem i z Leszkiem. I oni to powiedzieli w szkole. I to się rozniosło. I zaraz patrzę w poniedziałek, czy we wtorek, podjechali tutaj chyba z Rzeszowa i policja, ogrodzili to w koło i tam te kości pozbiali, ale gdzie wywieźli, to ja nie wiem. Ale chyba może do Mielca na cmentarz, ten żydowski, za pocztę tam.

Świadkini: Ja tylko pamiętam, jak to się mówiło o tym, że jak ich strzelali, że one tak, te dzieci się jeszcze ruszały.

Świadek: To wtenczas nie było tu w ogóle zarośnięte nic.

Świadkini: To pamiętam, jak byłem mała, to rodzice zawsze mówili, to w domu to takie było.

Świadek: Bo to oni więcej jechali wtenczas wozem. Na gajówki, do dziadka mojego.

Świadkini: Takie było straszne, że te dzieci się jeszcze ruszały. To to pamiętam, jak rodzice zawsze mówili. Ale człowiek to nie zwraca uwagi, żeby ze szczegółami się wypytać, jak i co.

Zapomniane 1: No bo to pewnie było jedno z takich najbardziej traumatycznych zdarzeń, który się wydarzył w okolicy.

Świadkini: No właśnie, to w okolicy. Że tych dzieci wystrzelali.

[...]

Zapomniane 1: Zastanawiające jest to, że Ryfka żyła tu przez tyle lat i ona jakoś do tej historii swojej rodziny zabitej się nigdy nie odnosiła?

Świadkini: Ona się bała. Bo na nią nawet przechrzcionka mówili, tak we wsi ją przezwali, bo ona się przechrzciła na tę wiarę katolicką i ona zachodziła już do kościoła, normalnie tak, już była tak. I ona się tak... Była już, to wszystko już tak potem, ona się bała. To czas był też taki, jaki był.

Zapomniane 1: Ale tu mówi pani o czasie wojny, a ja mówię...

Świadkini: No ale po wojnie, po wojnie też. No a jaki był czas? A jaki był czas po wojnie?

Zapomniane 1: No ale żyła do lat pięćdziesiątych.

Świadkini: No i siedziała se cichutko i nikt się tego nie dotykał, nie ruszał. A gdzie miała z tym iść? Gdzie z tym miała iść?

Zapomniane 1: Nie mam do niej zarzutu. Tylko zastanawiam się po prostu nad tym.

Świadkini: No ale mówię, taki był czas. Gdzie można było z tym iść?

Świadek: Nikt nie myślał o tym, że ktoś kiedyś to będzie szukał. Ja też teraz nieraz...

Świadkini: Bo zabijali nawet po wojnie ludzi. Po wojnie. Bo na przykład mojej mamy brat zginął po wojnie. Zastrzelili go pod domem w 1946 roku. Gdzie mieli z tym iść?

Zapomniane 1: No tak.

[...]



Zapomniane 1: A niech pan jeszcze powie o tym Lejzorze, gdzie on jest zakopany?

Świadek: Ja nie wskażę, gdzie.

Zapomniane 2: A jest ktoś, kto może wskazać? To jest nadal teren niezabudowany?

Świadek: Nie, nie. Niezabudowany.

Świadkini: No to w lasach gdzieś było.

Świadek: To było na skraju lasu, tak jakby.

Świadkini: Lasy to się tak zmieniają. My dawniej to chodzili po lasach, po jagody, po to. A teraz my nie chodzimy, a las to się tak zmienił, że...

Świadek: To było przy Stawach. Jakby wjechał na Stawy od strony Babul, czy od strony Czajkowej, no bo to jest jedno. I tam, i później na prawo, tam przed Babulami. No bo tam jeszcze jest dwa domy, czy trzy z Czajkowej.

Zapomniane 1: A myśli pan, że on w tej kryjówce długo siedział?

Świadek: Coś siedział.

Zapomniane 1: Musiał ktoś mu pomagać.

Zapomniane 1: Czy pamięta pan, kiedy on zginął? Ta egzekucja tutaj to jest sierpień 1942.

Świadek: Tak, to we żniwa. To on, jak śnieg pierwszy spadł, to go... Zimy nie przetrwał. Tu był, ten Niemiec, pod Babulami, taki zarządca, leśniczy.

Zapomniane 1: To on go wytropił?

Świadek: Tak.

Zapomniane 1: Był sądzony potem po wojnie?

Świadek: Nie. Jego córki to nawet odwoził ten, ojciec mój, za Wisłę.

